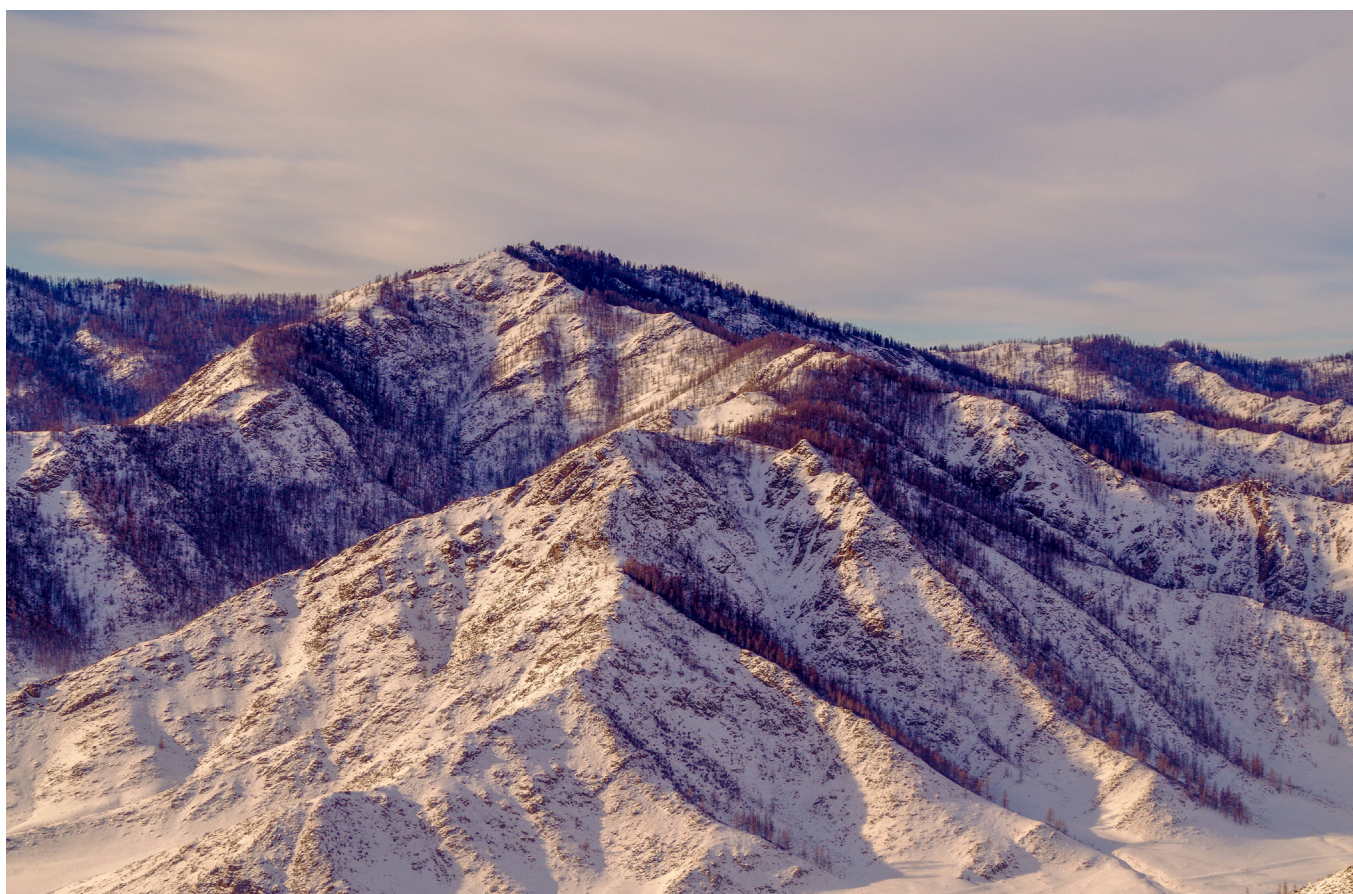


# Kartka z Ałtaju

Niziny na mapach oznacza się kolorem zielonym, ale nie w przypadku Ałtaju. Na nim kładzie się kolor żółty, który przechodzi w pomarańczowy



Fot. Adam Majewski

Ałtaj po stronie rosyjskiej unosi się delikatnie ku górze – ku niebu, zaś później przechodzi w krajobraz pognieciony jak papier. Ten pomarszczony arkusz jest podzielony między cztery ogromne państwa. Rozciąga się od krańca Kazachstanu (Góry Kałbińskie) po niemal połowę terytorium Mongolii (Ałtaj Gobijski). Przecina go Rosja (dwa autonomiczne

podmioty w składzie Federacji: Kraj Ałtajski i Republika Ałtaju), a podtrzymują Chiny, posiadające w swoich granicach chyba największy fragment, kończący się gdzieś wśród piasków Gobi – po Saharze drugiej co do wielkości pustyni na świecie.

Wiele słów potrzeba do opisanie tych terytoriów i widoków. Zdjęcia są zaledwie ich namiastką,



Fot. Adam Majewski

cyfrowym cieniem. Ałtaj jest nie do opisanie. Dlatego tam wracam, kiedy tylko mogę.

## W objęciach pramatki

Pępek jest pamiątką po matce. A „pępek Azji” znajduje się w Ałtaju – w eliptycznym terytorium narysowanym między Rosją, Chinami i Mongolią. Na mapie to obszar w objęciu groźnej niedźwiedzicy, potężnej smoczy i odważnej orlicy. To trzy matki? Czy też jedna matka o trzech obliczach?

Jedno z najpiękniejszych miejsc na Ziemi jest matką większej części ludzkości. Tam znaleziono ząb trzonowy człowieka z Jaskini Denisowej, którego paleolityczne geny nosi każdy z nas. Tamtędy Scytowie wyszli na Wielki Step,

prowadzący aż do ujścia Dunaju w Europie, zanim pozostawili swój ślad w genach i językach Prasłowian.

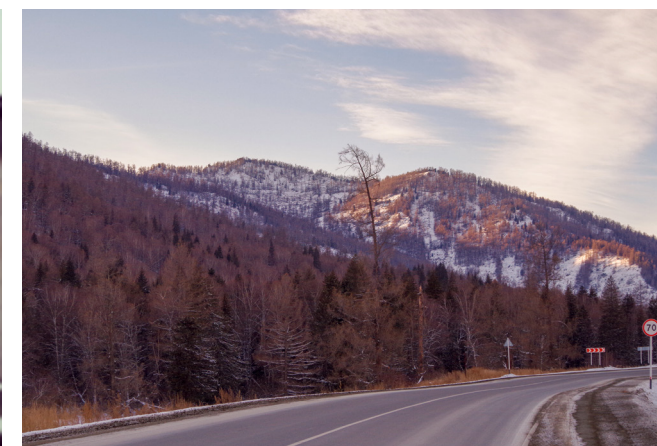
To ciekawe, czy z mumifikowanej w wiecznej zmarzlinie ciało kobiety, nazywanej przez archeologów księżniczką z Ukoku, mogło należeć do pramatki kogoś z czytających te słowa? Albo mojej? Pewne jest, że należało do scytyjskiej szamaniki z V w p.n.e.

Wiadomo tylko, że kobieta przyszła na świat w podbitym przez Scytów plemieniu Pazyryków (zapewne ją uprowadzono lub wydano za najeźdźcę albo przeznaczono na szamankę). W chwili śmierci miała raka piersi w zaawansowanym stadium, choć zmarła z powodu upadku z konia. Ból związany z chorobą

uśmierzała paleniem konopi. W jej grobie złożono żywcem także dwóch mężczyzn i kilka koni, do tego liczne skarby.

Księżniczka z Ukoku jest pokazywana w Narodowym Muzeum Republiki Ałtaju w Gornoałtajsku raz na kilka tygodni i zaledwie przez kilkanaście godzin, w czymś na kształt mauzoleum. Taki reżim wynika z wierzeń narodu Ałtajczyków, wobec którego Rosjanie stanowią mniejszość w autonomicznej republice.

Dla księżniczki zbudowano specjalne podziemia. Przebywanie w nich i zobaczenie jej było dla mnie jak obcowanie z relikwią, wręcz świętością. Doskonale zachowana skóra pokryta tatuażami, proste czoło, włosy nadal ciemne, kawałki jedwabiu



Fot. Adam Majewski





Fot. Adam Majewski

w intensywnych kolorach, finezyjna biżuteria, przedmioty codziennego użytku (jakby mogły się przydać w wieczności).

O scytyjskiej przynależności księżniczki przypomina logo okazałego muzeum.

### Trakt Czujski

Na wysokości 1717 m n.p.m., na Przełęczy Siemińskiej – na 583 km Traktu Czujskiego – stoi słup kilometrowy. Wskazuje on, że z tego miejsca bliżej do Pekinu niż do Moskwy.

Gdy oddalałem się coraz bardziej od Rosji, choć cały czas w granicach Federacji, wyobrażałem sobie Czyngis-chana na

koni, rozmyślającego w tym miejscu nad kierunkami dalszej ekspansji. Klany zamieszkujące altajskie ajmaki w XIII wieku z własnej woli przyłączyły się do powstającego imperium. To samo zrobiły w XVIII wieku, kiedy pojawili się Rosjanie.

Kilkaset metrów dalej znajduje się monument z lat 50. XX wieku, postawiony w dwusetną rocznicę „dobrowolnego wejścia altajskiego narodu w skład Rosji” (napis przeredagowywano). Nieważne, kto nominalnie rządzi w górach Ałtaju, gdyż były i będą one dostępne tylko dla nielicznych. Dla tych, dla których łaskawe są duchy szamanów, jak wierzą mieszkańcy.

Obecnie rzadko się wspomina, że Czyngis-chan przyszedł na świat najprawdopodobniej w granicach obecnej Rosji. Gdzieś koło miasta Czyta w Kraju Zabajkalskim.

Po drodze kilkudziesięciokilometrowe odcinki między miejscowościami. Wiele syberyjskich wsi jest wielkości średniego miasta w Polsce, np. Słupska, Tczewa, Pruszkowa, Legionowa czy Siedlec. W tym zestawieniu Sopot lub Ciechanów to co najwyżej jakieś osady, przysiółki. Istnieją także mniejsze wsie na Syberii, lecz giną one na mapach, są jak piksele na ekranie.

Długa i kręta droga jest najpiękniejsza. Ta prowadzi w stronę zaginionego buddyjskiego kró-



Fot. Adam Majewski

### Adam Majewski

Urodzony 4 stycznia 1979 roku w Gdańsku. Wiersze, eseistykę i publicystykę ogłaszał m.in. w „Twórczości”, „Odrze”, „Czasie Kultury”, „Kresach”, „Pograniczach”, „Tytule”, „Toposie”, „Frazie”, „Kartkach”, „Studium”, „Wyspie”, „Tyglu Kultury”, „FA-arcie”, „Hałarcie”, „Metaforze”, „Blizie”, „Zarysie”, „Didaskaliach” i „Gazecie Wyborczej”, a także w internetowych magazynach Kultura Liberalna, Rita Baum, Popmoderna, Stoner Polski i Obszary Przepisane. W dorobku ma kilka arkuszy poetyckich oraz tom *Wiersze (słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2002)*. W roku 2022 ukażą się jego książki *Ameryka* oraz *Przestrzenie i terytoria*. Jest laureatem licznych stypendiów literackich. W roku 2001 otrzymał przyznaną po raz pierwszy w kategorii literatury Nagrodę Prezydenta Miasta Gdańska dla Młodych Twórców. Absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Gdańskim i studiów biznesowych w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Pracował jako rzecznik prasowy i dyrektor wydawnictwa, był właścicielem firmy i urzędnikiem od promocji. Od kilkunastu lat prowadzi zajęcia na uczelniach. Obecnie zajmuje się pisaniem o sporcie wyczynowym i swoich podróżach po Syberii i Ałtaju. Uprawia kolarstwo przełajowe, a także pisuje artykuły z rowerowymi poradami dla portalu Trójmiasto.pl. Mieszka w Gdańsku. Z racji swoich podróży po Syberii i Ałtaju przeprowadził rozmowę z pisarzem i reporterem Jackiem Hugo-Baderem, autorem książki *Szamańska choroba*. Spotkanie z udziałem publiczności odbyło się 19 stycznia br. na Wydziale Filologicznym UG. Organizatorem wydarzenia było Akademickie Centrum Kultury UG „Alternator”, zaś honorowym patronatem objął je JM Rektor UG prof. dr hab. Piotr Stepnowski.

lestwa Szambali. Święte drzewa altajskich szamanów? W jasnej tajdze i górach wysokich można je znaleźć.

Zdarzało mi się przejeżdżać przez wsie Ałtajczyków, które rozrosły się wokół starożytnych cmentarzysk. Nigdy nie odważy-

łem się wysiąść z samochodu, aby przyrzeć się bliżej znajdującym się na nich totemom. To rewiry dostępne tylko szamanom i rodowitym mieszkańcom. W końcu jestem tu obcy.

Pokryty śniegiem step pu-  
styanny – zanim poprowadzi do

Mongolii lub Chin – wygląda jak górski lodowiec. Czasem bywa niepewnie, bo po zmroku budzą się drapieżniki. Żywego ducha. Pod śniegiem i żwirem, pod stopami – prehistoryczne kości.

Adam Majewski



Fot. Adam Majewski